

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje
na trzeci kwartał 1922 r. **600 Mk**
Numer pojedynczy 100 Mk
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Zobioranie „Przyjaciela Ludu” wznowiarozpocznie
każdego czasu.
Prasumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Aunose po 200 marek od wiorza polii.

Filia hurtowej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: white Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 44.

Niedziela, dnia 29 października 1922.

ROK XXXIV.

13

Trzyście!

Taki numer otrzymało nasze Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica do głosowania przy zbliżających się wyborach do Sejmu 5 listopada i do Senatu 12 listopada.

Wszyscy Bracia Ludowcy, w całej Polsce, zaliczający się do Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, wszyscy Czytelnicy i Zwolennicy „Przyjaciela Ludu” raczą sobie przygotować do głosowania kartkę czystego papieru i wypisać na niej wyraźnie **13**.

Nic więcej nie śmie być na kartce, ani żadnego nazwiska, ani żadnego podpisu, ani żadnej uwagi, jednym słowem absolutnie nic więcej, tylko sam numer

13.

Niechaj zwycięży w dniu wyborów nasza feralna cyfra **13**:

„Przyjaciel Ludu”.

Odezwa do Braci Chłopów Wyborców i Wyborczyń Polaków i Rusinów wschodnich kresów Polski!

Wewnątrz kraju Polski, najgroźniejszym wrogiem dla Chłopów i Robotników są: 1) magnaci, 2) kleroendecypaskopiasty, 3) faryżausze chłopcy. Ta trójca czyli zdrajcy Ludu należą do związku monarchistów czyli krzywdzicieli Ludu, którzy pod pokrywką łaski Bożej światową wojnę wywołali, błogosławili i łazali pod przysięgą przez 7 lat niszczyć mienie i życie ludzkie. Za miast wewnętrznego wroga. — niewinnie bił, mordował, rabował chłop chłopca aż klamka pokonu zapadła.

Wojna cesarze i króle przegrali i Boża łaska

ich opuściła. Lud od pracy i oświaty odniósł zwycięstwo. Teraz baczność Chłopi! wiecie kto jest waszym wrogiem — więcej na poważnienie religijne nie idźcie, Boga nie frasujcie — bratobójczą wojnę skasujcie — na siebie nie gniewajcie się i sobie nigdy nie przeszkadzajcie. Boga słuchajcie, przykazania Jego wykonujcie i wedle Unii lubelskiej i przysięgi małżeńskiej podajcie sobie bratnią dłoń do uczciwej pracy, zrody, jedności i miłości bliźniego, — bo wybory idą, a gdy zgoda buduje to niezgoda rujnuje.

Wybory, — to jest obecnie druga wielka za-

larta wojna polityczna chłopu z panem tyranem. Chłopi muszą chcieć teraz bez kul i armat swym głosem swego czystego sumienia różne królewki i cesarzówka jako zażytki pańszczyzniane prawicowe pokonać i wybory wygrać.

Bardzo jest dziwną i smutną rzeczą, że przeważnie wysokouczeni chłopscy synowie jako inteligencja z teorii bez praktyki stoją pomocni wrogiej prawicy, nie chcąc znać pochodzenia swej biednej Lewicy Ludowej i pragną też na szkodę Ludu dla swej kariery awansu, oraz dla obrony prawicy, rabować chłopskie mandaty. Przecież Chłop i Robotnik jest fundamentem św. Wiary, swą pracą żywi — płaci, siłą i życiem broni i umiał sam od wrogich zamachów Polskę obronić, przeo Polska jest chłopską rolniczą a nie urzędniczą, więc za 'o Chłopu rządu gospodarze w Polsce się należą, a pańskiej prawicy wara. Poza tem wysoką praktyczną wiedzę różnej ciężkiej pracy i cierpliwość tylko Chłopu i Robotnikowi przyznać należy.

Różne smoki z prawicy nienawidzą, szkalują i poniewierają naszego miłego prezosa Obywatela Jana Stapińskiego za to, że nas Chłopów od 35 lat budzi, uczy, organizuje, broni, pomaga i wiernie sam służy, pragnąc zwycięstwa chłopskiego w wyborach — byśmy Chłopi raz z niewoli pańskiej wyszli na wolnych postępowych Obywateli w Polsce. Dlatego wołajmy, że panowie z prawicy niech głosują swą kartką z numerem na panów, endecy na endeków paskopiasztów, zdrajców i oszustów, a Wy Chłopi głosujcie na uczciwych chłopów radykalnej lewicy Stapińskiego kartką z numerem 13 z tą pełną wiedzą postępu:

1) że chcemy mieć Obywatela Józefa Piłsudskiego Prezydentem Polski,

2) że chcemy mieć 1923 r. wykonaną reformę rolną rządową dla miejscowych Obywateli bez różnicy wyznania wiary,

3) że chcemy mieć równą reformę podatków z mińmum egzystencyj dla każdego Obywatela,

4) że chcemy mieć dobrą reformę ustaw,

5) że chcemy mieć zreformowanie oświaty szkolnej bez egzaminów,

6) że chcemy mieć powszechne, równe, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze do gmin i innych ciał reprezentacyjnych.

Pomijając endeków i niepoprawnych paskopiasztów, ale dlaczego tak piękne inteligentne „Wyzwolenie” nihy na pozór lewicowe mając także raka zgnilizny, głosowali w Sejmie na szkodę Ludu pracującego, za drzwiami — przez co pomogli reakcyi narzucić izbę panów czyli senat.

Dziś radykalna Lewica Stapińskiego na jasnej prawdzie oparta — żadnej zakazy i szkody w Sejmie dla Ludu swem głosowaniem nie wyrządziła — owszem posłowie Lewicy razem z prezesem posłem Stapińskim Chłopów bronili. Rząd Interpelowali, solenne mowy głosili aż świat się zdumiewał, a bagno „piastów i Wyzwolenie” prawicę pańską bronili i teraz ci ostatni pragną w wyborach Chłopów odurzyć — idź przeciwni

woli Ludu, z mocą płatnych agitatorów swe niezem zasłużone kandydatury wszędzie po okręgach wyborczych ponarzucali — lecz kto na nich będzie głosował to gra wyborcza pokaze, bo przelotnych panków nikt nie zna, a Lud chce mieć swolch znanych uczciwych statych lewicowych chłopskich kandydatów, posłami.

Dlatego My Bracia Chłopi Wyborcy i Wyborczynie Polacy i Rusini wschodnich kresów Polski sobie nic nie winni, nie słuchajmy naszych endeków polsko-ruskich, którzy nas od wyborów odwodzą, stańmy razem siłą do urny wyborczej i oddajmy dnia 5 i 12 listopada 1922 swe głosy kartką z numerem 13 w okręgach i w Obwodach wyborczych, a prawicę zwyciężymy, ponieważ prawo i byt chłopu polskiego jest jednym prawem bytu chłopu ruskiego, a wtedy niezapłacze Chłop polski i wesoty będzie Chłop ruskii, tylko pospieszmy do boju wyborczego, a chustkami i czapkami prawicę nakryjemy.

Każdy chłopski Przyjaciel z poczucia obowiązku swego niech głosuje dnia 5 i 12 listopada 1922 własną kartką z wypisanym numerem 13, a wybory wygramy.

Trembowla, dnia 18 października 1922

Cześć i pozdrowienie Ludowi!

Pohorecki Józef, matorolny kandydat na posła do Senatu z P. S. L. Lewicy okręgu 54.

Przec z rozbijaczami zgody chłopskiej!

Kochani Bracia Chłopi i Robotnicy! Jeśli przeczytamy wszystkie książki i historye, które napisali mądry ludz e od tej chwili, gdy Polskę wrogowie rozebrali i okuli kajdanami niewoli, przekonamy się, jak wielkiem pragnieniem tych ludzi było brzućenie z narodu hańbionego jarama niewoli i ciemnoty. Od powstania Kościuszkowskiego aż do tego czasu luda się krew tylko o wolność Ojczyzny. Zgrzybiały starzec czy dziecko mogące wymówić słowa, zanosiło przed tron Najwyższego szczerą i łzami oblaną modlitwą: „Ojczyznę, wolność nasz nam wrócić Panie”.

Mamy teraz już wolność, mamy swe państwo. Nie łatwo to przyszło i nie łatwo to przychodził rządzić dobrze, dlatego powinniśmy się nad tem zastanowić: Czem pragniemy być? Czy pragniemy być wielkiem i bogatym państwem, czy tylko małym, biednym i zależnym od sąsiadów krajem.

Jeśli pragniemy być narodem wielkim i bogatym, musimy pracować tak, aby praca ta nie szła na marne, aby wydała pewne i trwałe korzyści. Pracą tą winni kierować ludzie uczciwi, szlachetni, oszczędni, dobrzy. Muszą to być ludzie, którym dobro Ojczyzny leży na sercu, którzy rozumem i pracą swoją pragną wzbogacić nie siebie, ale naród cały.

Ale w Polsce jest dziś podobnie, jak w niektórych gospodarkach w nasz kraj. Gospodarz zapobiegliwy, pracowity, chciałby nieba swym dziełem przychylić, ale dzieciaka nie, kochaczy,

jedno ciągnie do sasa, a drugie do lasa, jak mówi przysłowie, kłócą się między sobą. Każde chce mieć majątek ojcowski dla siebie, nie chce dać bratu czy siostrze, aż w końcu wypędzają ojca z chaty, a sami procesują się po sądach o kawałek miedzy, o kopczyk na granicy. Doprowadzają wreszcie do licytacji i sąsiedzi rozbierają za długi bogate niegdyś gospodarstwo.

Podobnie jest teraz w Polsce. Kłócimy się i zremy, wydzieramy bogactwa państwowe, za zdróścimy i wołamy: jeśli nie będę miał ja, nie będziesz mieć i ty! Gdy tak dalej procesować się będziemy, przyjdą sąsiedzi i znowu nas wezmą w niewolę.

Nie dajmy się uwieść naszym namiętnościom, nie kłóćmy się i nie procesujemy się, nie słuchamy tych, którzy takimi hasłami chcą na skórze chłopskiej wzbogacić się. Takich przykładów mamy już wiele.

Falszywa ambicja i chęć wzbogacenia się łatwego zawsze kieruje do upadku. Nie słuchajmy warcholów, którzy nawołują do niezgody, do przelewania krwi bratniej, do fałszu i wyzysku. Pamiętajmy, że jesteśmy synami i obywatelami jednej Ojczyzny, braćmi na równych prawach i obowiązkach, chciejmy, dążmy i pracujmy nad tem, abyśmy byli wielkim, potężnym i bogatym państwem. Uzyskamy to tylko pracą i zgodą i zorganizowaniem się pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy.

Głosujmy jak jeden mąż na listę Nr 13.

Kluz Jan z Markowej.

Niech zwycięża siła Ludu pracującego!

Bracia chłopcy i robotnicy! Zbliży się chwila decydująca, zbliży się dzień głosowania do Sejmu i Senatu. Panowie obszarnicy, kapitaliści i szlachta złożyli na wasze głosy miliardy, szlachta i obszarnicy dają konie dla swych agitatorów, parcelują i zakładają banki dla dzikiej parcelacji, obiecują za każdy głos królestwo niebieskie, za to czernią w gałgański sposób wszystkie stronnictwa chłopsko-robotnicze, rzucając na ich działaczy różne oszczerstwa, mówią, że drożyźnie są winni chłopcy i robotnicy. O kandydaturze z chłopskiej listy mówią, że ma ręce brudne, a swoich wychwalają, że mają ręce czyste. To im przyznać trzeba, że mają ręce czyste, dlatego, bo nie robią, siedzą, bawią się i myślą, jakby króla stworzyć, a może i pańszczyznę. Chłop zaś musi się babrać w gnoju, w ziemi, robić dla nich na chleb, a robotnik w kopalni, fabryce, warsztacie, dlatego ich ręce są zawsze czarne jak ta ziemia, albo warsztat w którym pracują. Teraz się zapytuje, jakie ręce obroniły Ojczyznę, czy te co są białe, czy te co są czarne. Dziś tak słodko do chłopca i robotnika przemawiacie i ręce mu ściskacie, bo przychodzą wybory, które chcecie wygrać. Aby się przypodobać opowiadacie, że chcecie stworzyć hurtownie i sklepy dla chłopca, a hr. Potocki na wschodzie kilkaset chłopów teraz zgania z tej ziemi, która w roku 1920 chłopcy

pokupili. Chcą teraz setki tysięcy dopłaty, albo hajda ze ziemi, i dziś ci biedacy włóczą się po sądach. Gdyby panowie wybory wygrali to tych wszystkich pedziliby z tej ziemi co od was pokupili lub domagali się grubych dopłat. Dziś rozrzucacie odezwy, że chcecie parcelacji dla bezrolnych i małorolnych, jakoteż i banki stwarzacie na pożyczki, w praktyce widzimy, jak wasze obietniczki wyglądają.

Bracia chłopcy i robotnicy! Apeluję do was, niech was Bóg broni, abyście swoich głosów nie oddali na Nr. 8 i 12 i te inne, które są pańskie, bo wprowadzicie nieszczęście na siebie i pokolenia. Nie słuchajcie tych zdrajców chłopów, których panowie sobie pokupili. U nas w powiecie jarosławskim profesor Ostrowski jeździ powozem księcia Czartoryskiego po całym powiecie i urządza wiece, aby głosować na Nr. 8. Miejcie się na baczności, nie wiercie w obietniczki, niech oni sami siebie wybierają i sami na siebie głosują. Ich pieniądze, a nasza siła, jak pisał poseł Stapiński.

Otóż jeszcze raz do was Bracia chłopcy i robotnicy się zwracam, głosujcie tylko na tych ludzi, którzy z wami pracowali i dla was się poświęcali i których dobrze znacie że was nie zdradzą. Precz z pańsko-szalcheckimi numerami i kandydaturami. Jak jeden mąż, kobieta, dziewczyna i chłopcy, którzy ukończyli 21 rok życia niech głosują na Nr. 13. Gdy zwyciężymy, wtenczas reforma rolna, handel, przemysł i fabryki będą w Polsce budować.

Niech żyje siła chłopca i robotnika, niech żyje Rząd chłopsko-robotniczy! Niech żyje lista Nr. 13!

Piotr Wojtuń

w Łowcach pow. Jarosław.

Żaden chłop nie powinien głosować na Nr. 2 tylko na Nr. 13.

Agitatorzy socjalistyczni uwijają się skrzętnie po wsiach i namawiają chłopów, zwłaszcza małorolnych i bezrolnych, aby głosowali na ich listę Nr 2. Mówią oni tak: na piastowców nie możecie głosować, bo to bogaci chłopcy-paskarze, a na P. S. L. Lewicę szkoda głosować, raz dlatego, że p. Stapiński już upadł i nie kandyduje na posła, a po drugie dlatego, że pomiędzy radykalnymi chłopami a socjalistami właściwie niema różnicy, więc szkoda rozbijać głosy, raczej je skupić na silny klub socjalistów. A dalej już agitator socjalistyczny sypie obietnicami wszelkiego rodzaju, jak z worka, pomstuje na biedę i niesprawiedliwość i przysięga, że socjaliści najpewniej przeprowadzą reformę rolną. I trzeba przyznać, że mowy socjalistyczne przypadają do smaku rozgoryczonemu ludowi.

Otóż uważam za konieczne zwrócić się do braci chłopów z przestrożą, **aby nie byli łatwowierni i aby się nie dali balamucić.** Bo to nie jest prawdą, jakoby między nami radykalnymi chłopami a socjalistami była tylko mała różnica. Przeciwnie, nawet **nas radykalnych chłopów oddziela od socjalistów, uprostu mówiąc, przepaść nie**

do przycięcia w najbardziej zasadniczej sprawie Zaden chłop, mający choćby tylko domek bez gruntu, nie zgodzi się przynieść na program socjalistyczny, dążący do wywłaszczenia i zniesienia wszelkiej prywatnej własności czy to na rzecz państwa czy na rzecz jakichkolwiek związków. My radykalni ludowcy jesteśmy wyznawcami prywatnej własności i nie uwierzmy nigdy, aby państwo, czy jakiś związek lepiej gospodarzył naszym domem i naszym gruntem, niż prywatny, osobisty właściciel chłop. Dowody na to mamy na każdym kroku i teraz w Polsce i na całym świecie.

Ale pomijając tę największą, zasadniczą różnicę, są i pomniejsze przyczyny, które uświadomionemu chłopu, rozumiejącemu sprawę, w żaden sposób nie pozwalają głosować za socjalistami. Jedną taką sprawę poruszył już bardzo słusznie poseł Matusz miarowicie sekwestr i rekwizycje zboża i bydła. Program nakazuje socjalistom domagać się sekwestru i rekwizycji, a nasz chłopski program nakazuje nam całą siłą bronić się przeciw sekwestrowi i rekwizycji produktów rolniczych. Nawet najbiedniejszy chłop na wsł już się przekonał na własnej skórze, że sekwestr i rekwizycja to raj dla urzędników i proletaryuszów miejskich i fabrycznych, ale straszna plaga dla chłopów. My wolimy sami sobie wydzielać strawę, niż żeby nam wydzielił jakiś dyrektor choćby socjalista.

A druga taka bardzo ważna sprawa, która nas chłopów stanowi odsądza od socjalistów, to jest sprawa kas chorych i ubezpieczenia od wypadków. Darujcie towarzyszysze socjaliści, ale my chłopie też umi my rachować i wyliczyliśmy już stanowczo, że ani wasze kasy chorych, ani wasze towarzystwa ubezpieczeń od wypadków nie są odpowiednie dla chłopów, a przeciwnie, że są one bardzo niekorzystne. My wiemy, że połowa opłat do kas chorych idzie na urzędników i administrację, a tylko połowa na pomoc lekarską. Wy socjaliści macie tę korzyść, że macie gotowe urzędy dla swoich wyznawców i protegowanych, macie w kasach chorych gotowe biura agitacyjne na wybory. Ale my chłopie naprawdę nie mamy z kas chorych żadnego pożytku.

Jeszcze gorzej jest z ubezpieczeniem od wypadków. Wprawdzie i ustawa o kasach chorych i ustawa o ubezpieczeniach wypadkowych zostały czasowo zawieszona z powodu wielkiego kryzysu chłopskiego, ale ustawy te są i gdyby socjaliści wygrali wybory, toby z pewnością zaraz ustawy owe weszły w życie i najbiedniejszy chłop, mający jedną krowinę i skrzynkę do cięcia siołki, już byłby zmuszony opłacać ubezpieczenie. Jest to zgodne z programem socjalistycznym, ale jest sprzeczne z interesem chłopów.

Wreszcie co do reformy rolnej, to pamiętamy, iż wniosek nagły p. Dąbskiego o poprawę ustawy, aby można łatwiej wywłaszczać obszarników, wniesi w Sejmie właśnie głosami posłów socjalistów, z przyczyn, wysłuszonych przez socjalistę posła Niedziałkowskiego. My chłopie wiemy tak dobrze, jak i socjaliści, że program socjali-

styczny zabrania dzielić obszary dworskie pomiędzy chłopów na własność.

Co do upadku p. Stapińskiego, to grubo się mylicie towarzyszysze socjaliści. Być może, że chwilowo pastowcy i „wyzwoleńcy” z rozbijaczami będą mieć więcej mandatów poselskich, ale jak wierzymy święcie, że prawda musi zwyciężyć, tak wierzymy niezłomnie, że program p. Stapińskiego co do zjednoczenia chłopów w jedno potężne stronnictwo chłopskie, postępowe, radykalne musi się spełnić, choćby nie przy tych wyborach, to przy następnych. Wierzymy, że kiedyś wreszcie i chłop przyjdą do rozumu i nie pozwolą się rozbijać — n komu.

I teraz już uświadomieni chłopie nie będą głosować ani na piastowską 1, ani na socjalistyczną 2, ani na rozbijańską 3, tylko na chłopską 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13.

Małorolny chłop wiertacz koryciawski.

Jak zapobiec rewolucji.

Gazety warszawskie obwieszczają, że endecy organizują specjalne bandy dla rozbijania zgronien ludowych i dla wspomagania endecków podczas wyborów. Na członków owych band zmagają endecy młodzież akademicką, rękodzielniczą i dewoclarzy, głównie z pośród członków ich towarzystwa „Rozwój”, które ma główny zarząd w Warszawie, a oddziały w całej Polsce.

Członkowie bandy zostają doskonale uzbrojeni w rewolwery, granaty ręczne i t. p., a prztem otrzymują ubranie, utrzymanie zupełne i wynagrodzenie według zapotrzebowania. Wyszkoleni do pracy rozbijańskiej nżyskują na osobnych kursach instruktorskich.

W tajnym okólniku do istniejących już band powiedziano tak:

„W razie obrania Piłsudskiego na prezydenta Rzpltej i objęcia rządów przez ugrupowania lewicowe — wywołać należy energiczny sprzeciw społeczeństwa, choćby przy użyciu broni.

„Gdyby Narodowa-Demokracja weszła do przyszłego Sejmu w sile niedostatecznej, trzeba będzie siłą rozbić Sejm, a nowe wybory będą należały do nas”.

Banda akademików endeckich, zwerbowana już na uniwersytecie w Warszawie, liczy 60 członków.

Oto mamy jasny obraz, do czego zmierzają wrogowie ludu. Zbogacili się nadzwyczajnie krzywdą ludu podczas wojny, więc tworzą własne bandy zbrojne, rewolwerami i granatami chcą zdobyć władzę.

Z jednej strony zbroją się panowie, a z drugiej strony rozbójnicy bolszewicy. A co powinni zrobić chłopie?

Chłopie powinni wygrać wybory, wziąć rządy w swoje ręce i wytenić wszelkie bandy, tak endeckie jak i bolszewickie, a zaprowadzić porządek i spokój w Polsce.

Walenty Gawron w Starej wsi.

Komu służą?

Putek i jego kompania oderwali się od Lewicy P. S. L. rzekomo z tego powodu, że nie mogli się zgodzić na kompromis z Witosem i piastowcami. Uważali piastowców za taką partję, z którą nie można zawierać nawet chwilowej ugody, a więc trzeba się z nią bić. Zdawało się więc, że skoro powstała nowa partyjka Putkowców, to będzie w swoim „Chłopskim Sztandarze“ walila przedewszystkiem Witosą i piastowców, a dalej endeków, chadeków i wszelką reakcyę. Czegoś podobnego nie znajdziesz jednak w „Chłopskim Sztandarze“. Natomiast ten „Chłopski Szkańdal“ cały wypełniony jest bezwstydnymi atakami na prezesa Stąpńskiego, na wybitniejszych działaczy Lewicy P. S. L. i na całe nasze stronnictwo. Gdyby „Chłopski Szkańdal“ był wydawany przez endeków i piastowców, nie mógłby im lepiej służyć i pomagać, jak to czyni obecnie pod redakcyą Sanojcy. Nie chcemy być podejrzliwi, ale czytając „Chłopski Szkańdal“ ma się wrażenie, że wydawany on jest za pieniądze Witosy albo Paderewskiego. W żadnej gazecie piastowcowej, ksierykalnej lub endeckiej nie znajdziesz tyle wściekłej i jadowitej śliny przeciw Lewicy P. S. L., co właśnie w tej szmatce renegatów z pod sztandaru naszego stronnictwa. Putkowcy zaczęli się wyraźnie w służbę reakcyi, a zwyczajem nowonawróconych neofitów służą tej reakcyi gorliwiej jeszcze, niż starzy reakcyoniści.

Mówiła było jeszcze rozumieć walkę Putkowców z nami, dopóki sprawa kompromisu wyborczego z piastowcami była jeszcze aktualną. Mówili, że odstępują od nas i zwalczają nas dlatego, bo dążymy do zgody z piastowcami na czas wyborów. Ale teraz niema przecież ugody z piastowcami, idziemy do wyborów samodzielnie i zajmujemy wobec piastowców takie samo stanowisko, jak „szandarcowcy“. A mimo to walka z nami nie ustaje. Zamiast wrócić, jak syn marnotrawny do oca swojego, tem wścieklej rzucają się na nasze stronnictwo. Ta wściekłość pochodzi stąd, iż rzucenie się ugody z piastowcami popsuło putkowców szynki i plany. Myślili, że na tym koniku wyjadą wysoko, a tu z tego nic, bo Lewica P. S. L. nie dała się zjeść w kaszy. Dlatego „Chłopski Szkańdal“ tak się na nas gniewa. Zamiast iść z nami przeciwko reakcyi, idzie z reakcyą przeciw nam.

Przyczyna ataków Putka na Lewicę P. S. L. tkwi jeszcze gdzieś indziej. Putek gra wielką unbięcy i chciał być koniecznie prezesem „stronnictwa“. No i jest już prezesem. Rozbił chłopów, stworzył sobie nową partyjkę i „przesuwa“ a chłopci mają mu służyć za drabinkę, po której Putek chce się do góry dostać. A tu „stronnictwo“ bardzo malutkie, zaledwie garsteczka najbliższych zwolenników. Skąd tu wziąć stronników, aby stworzyć „wielką“ partję. Od piastowców, endeków, ksierykalów nie się oderwać nie da. Trzeba więc próbować zaczepić w Lewicy P. S. L., zafaszcza gdy się wykradło adresy czynników „Przyjaciela Ludu“. Hejże więc na

Lewicę P. S. L. A Witosa, Dmowski, Paderewski, ks. Lutoslowski, arcybiskup Teodorowicz stoją z boku, śmieją się i zacieraają ręce z radości, że im tak wiernie i gorliwie służy Putek i Sanojca. Oto obraz „Ideowców“ z pod „Chłopskiego Szkańdału“ wystugujących się wszelkiemu wsteczniactwu.

Bczstr nny.

Precz z kandydatami geszefciarzami!

Wszystkie przestrogi i nawoływania pod adresem Witosy i zarządu piastowców, aby zrobili porządek z geszefciarzami i dojjidziarzami, pozostały głosem wołającego na puszczy. Zarząd piastowców z p. Witosem na czele zlekceważyli wszelkie nawoływania, geszefciarze tryumfują i kandydują dalej:

Jan Cleluch, dyrektor „Zrębu“ z Grybowskiiego, inż. **Jakób Pawłowski** z „Zagrody“ w Dobromilskiem. **Potocki Jan**, parcelant Sieniawy w Sanockiem, inż. **Jan Bryl** w Lwowskiem, poseł **Marcin Przewrnccki** wyniósł się z Jaroslawskiego przed gniewem ludu, ale kandyduje w Sokalskiem i w Zloczowskiem (na pierwszym miejscu). Wsławiony **Długosz** na drugim miejscu do senatu! **Dr Klernik** na pierwszym miejscu w okręgu 44. itd. itd.

Tak robić nie wolno. Geszefciarze niech zostaną przy geszefciach, a na posłów-prawodawców należy wybierać tylko ludzi ideowych, bezinteresownych, nieposzlakowanych. Posłowie geszefciarze tylko ujme i szkodę mogą przynieść ludowi. Skoro p. Witos nie chce czy nie może tego zrozumieć, to sami wyborcy muszą z geszefciarzami zrobić porządek podczas wyboru, aby społeczeństwo miało dowód, że rzesza chłopska chce iść sprawiedliwością i uczciwością, a nie szachraistwami geszefciarzy. Precz z listami, na których kandydują geszefciarze! Tak nakazuje chłopom honor i rozum.

Przyjaciel Ludu.

KURS PIENIĘDZY.

Dołary St. Zjedn. 13000, dołary kanadyjskie 10600, Franki francuskie 865 szwajcarskie 2150, Marki niem 3 50, Korony austr. 15 50, czeskosłowackie 375, węgierskie 4 75, duńskie 1750, Leli rumuńskie 45, Liry włoskie 500.

Milionówka.

Na sobotniem ciągnięciu milionówki wygrał Nr. 4478558.

Wygrane milionówki, których posiadacze dotąd są nieznanymi: 2,486,753, 0,467,669, 1,842,041.

RUCH WYBORCZY.

LISTA KANDYDATÓW Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy do Sejmu i senatu, ogłoszona już dwukrotnie w Nrze 42 i 43 pozostaje już aż do wyborów bez zmiany. Dlatego jej nie powtarzamy dla zaoszczędzenia miejsca w gazecie, tem więcej, że głosowanie odbywa się nie na poszczególnych ludzi, lecz na numer całej listy. — Nasze Stronnictwo ma numer **13** i na ten numer wszyscy prawdziwi chłopci ludowcy zechcą głosować.

KARTKI DO GŁOSOWANIA z numerem **13** zostały już rozesłane do rąk naszych kandydatów i mężów zaufania.

Przestrzegamy przed fałszerstwami i podstępami przeciwników. Głosować wolno tylko karteczką z białego papieru, kartka musi być czysta, nie śmie na niej być żadnych znaków ani rysunków, tylko sam numer

13

Wydrukowaliśmy i rozesłaliśmy milion kartek z drukowanym numerem

13

ale na każdy wypadek każdy wyborca powinien mieć przy sobie biały czysty papier i ołówek atramentowy, aby w razie potrzeby napisać karteczkę do głosowania, nie więcej tylko wyraźnie numer

13

CHŁOPI ZNIKĄ Z SEJMU. Nie dziwny się wrogom ludu, że dążą do wyrzucenia chłopów z sejmu. Ale nie możemy pojąć, że to samo czytają „wyzwoleńcy” i piastowcy, mieniący się „stronnictwem ludowym”. Przeglądajcie listy kandydatów „Wyzwolenia” i piastowców, a przekonacie się o tem naocznie.

W „Wyzwoleniu” tylko kilka pierwszych miejsc na listach oddano chłopom, a resztę pierwszych miejsc obsiedli różni niży inteligenci. Mianowicie na liście państwowej na pierwszych 10 miejscach jest tylko 2 chłopów. Taksamo na listach okręgowych „Wyzwolenia”. Tylko w okręgach 7, 16, 18, 20, 22 i 23 są chłopci na pierwszych miejscach, a zresztą sami urzędnicy, nauczyciele, literaci, prawnicy.

Taksamo jest u piastowców. Na liście państwowej na pierwszych 10 miejscach jest tylko 2 chłopów. A na listach okręgowych w Małopolsce — pomijając firmanta p. Witosa — tylko w okręgach 43, 47, 48 i 55 są chłopci na pierwszych miejscach.

Prawda, nie żalowano chłopom szarego końca, aby dźwigał karyerowiczów do poselstwa, ale sami poselstwa nie oglądają...

Bardzo to smutne, że chłopci pozwalają się używać za drabinkę. Niechże się potem nie skarżą, gdy się zgarbią pod ciężarem podasków.

W r. 1907, gdy p. Stapiński przewodził całemu P. S. L., kongres uchwalił zasadę, iż we wszelkich ciałach prawodawczych chłopci od pluga powinni mieć absolutną większość.

Teraz inna moda. Teraz chłopci tak spokojnie, czy też zgłupieli, że lada dzieciak już ich wprowadza w pole. Jak sobie pościelą, tak się wyścią.

Okręg 48. PRZEMYŚL—DOBROMIL—SANOK—BRZÓZÓW—KROSNO:

PEŁNOMOCNIKIEM NASZEJ listy Nr. 13 na okręg 48 Przemyśl—Dobromil—Sanok—Brzozów—Krosno jest Józef Żuk, zamieszkały w Przemyślu, ulica Krasieńskiego L. 66. We wszystkich sprawach odnoszących się do Okręgowej Komisji Wyborczej należy się zwracać przez niego. Do niego też należy zgłaszać nazwiska naszych mężów zaufania.

POWIAT KROSNO. Od 25 lat postem naszym był stale prezes Jan Stapiński. To też i teraz, gdy rozpisano wybory, na dwóch zgromadzeniach delegatów z powiatu, jednogłośnie uchwaliliśmy jego kandydaturę. Nawet i piastowcy byli za tem. Dopiero jak p. Stapiński na zgromadzeniu 25 września br. stanowczo oświadczył, że kandydatury bezwarunkowo przyjąć nie może i podał przyczyny tego swojego postanowienia, byliśmy zmuszeni na zgromadzeniu 1 października wybrać innego kandydata. Zgłoszono kilku kandydatów: Izydora Wiewiórskiego, wójta z Wojkówki, Antoniego Zborowskiego, wiertacza i gospodarza z Łęk, Mermona z Kaborni, Glazara z Krościenka i Jurczyka wójta z Suchodoła. Sami znani i wypróbowani ludowcy z pod sztandaru Przyjaciela Ludu. Ostateczny wynik głosowania dał większość za Izydorem Wiewiórskim z Wojkówki. Jestto gospodarz 12 morgowy, zupełnie niezależny, 38-letni. Przemawia bardzo roztropnie, zwięźle, bez żadnej przesady, tak samo piórem włada doskonale pod względem piśma i treści. Jednem słowem kandydat zupełnie odpowiedni na naszego posła. Więcej zasług w dotychczasowej pracy ma z pewnością ob. Antoni Zborowski, ale delegaci byli zdania, że więcej im odpowiada ob. Wiewiórski, a ob. Zborowski jako młodszy niech się zasługuje na następne wybory.

Kandydat Wiewiórski zabrał się energicznie do pracy, objeżdża powiat gminą za gminą, wszędzie mile witany zyskuje poparcie. Można się spodziewać, że chłopci w całym powiecie jak dawniej staną solidarnie i głosować będą na brata Izydora Wiewiórskiego, czyli na Nr. 13.

Piastowcy w naszym powiecie widzą, że obowiązkiem ich jest także głosować za Wiewiórskim czyli na Nr. 13, gdyż w przeciwnym razie powiat nasz nie miałby żadnego posła, albowiem piastowiec Wesoliński, dyrektor szkoły z Suchodoła, jest na liście piastowców dopiero na piątym

miejscu czyli nie zostanie wybrany. Katarzynkowy kandydat dr. Wojnar został nawet przez piastowców zlekceważony.

Putkowiec — rozbijacz Sejb niema żadnego poparcia nawet w Krościenku w., gdzie jest nauczycielem. Jego sąsiedzi widzieli, iż p. Sejb podczas obrad sejmowych przesiadywał w domu, a gdy go chłopci upominali, aby jechał do Warszawy, to on się krył u teścia organisty w Krośnie. Co zaczął robić, to albo nie skończył, albo skończył źle. Wszyscy wiemy, że jest synem kominiarza z Jasła, a nadyma się niby wielki pan. A jaką ma duszę, to pokazał w zdradzie przeciw p. Stapińskiemu. Tylko p. Stapiński wyciągnął go w r. 1919 na posła, a teraz p. Sejb gryzłby żywcem p. Stapińskiego, gdyby mógł, taki wściekły za to, że go p. Stapiński całkiem słusznie nazwał próżniakiem. Wprawdzie rzuca się teraz p. Sejb i wydaje pieniądze na agitatorów, ale wydaje się tylko śmiejąc ze ziego kominiarczyka.

Socewaliści agitują bardzo wytrwale za swoją ówójką, ale ludzie pamiętają im sekwostr i rekwiżycje. To też nawet chłopci robotnicy naftowi nie będą głosować na 2 tylko na 13. Chłopci robotnicy z Borysławia pamiętają, jak ich tam socewaliści krzywdzili i w konsumach i przy regulacji plac. Obłębnie przedwyborczo tego nie smażą ani nie naprawia.

Kończąc wołam do Braci Chłopów w całym okręgu 48, a osobliwie do Sąsiadów w powiecie Krosno:

Bracia staśmy wszyscy do głosowania w dniu 5 listopada i oddajmy kartki tylko z numerem 13, aby poślem naszym był nasz brat chłop Wiewiórski, a zaś 12 listopada powtórzmy to samo, aby senatorem był nasz powszechnie kochany i szanowany Michał Mięśowicz z Korczyny.

Ludowcy z Toraszków!

RUCH WYBORCZY W OKRĘGU 48 rozwinął się na dobre. Złożono tu 28 list, z tego aż cztery żydowskie! Endecy albo „chiena“ krzątają się po miastach obwożąc swego wojującego panieża Lutoslawskiego, albo aprowizatora b. ministra Kucharskiego. Dostają jednak odprawę.

Piastowcy wysuneli tutaj na pierwsze miejsce wroga ustawy o ochronie drobnych dzierżawców posła Toczkę, na drugim miejscu postawiono spekulantą drzewnego z „Zagrody“ inżyniera Pawłowskiego, bo temu już nie wystarczają lasy dobromilskie i w Krościenku, na trzecim postawiono „sieniawczuka“ Potockiego, na czwartym Ćwikowskiego z Przemyśla, a na piątym postawiono Wesolińskiego z Krośnieńskiego (przedtem zwał się Pęcherkiem). W każdym razie znalazło się dobrane towarzystwo.

Spółka ta dobrała sobie do pomocy osławionego Kawalca z Rzeszowskiego, byłego żandarmca, co to ongiś z różańcem na karku agitował za centrum katolickim, później był wszędzie, aż starszy się o agencje pocztowa w Trzcianie, a coś i o sąd, znalazł się jako płatny agitator piastowców w Sanockiem. Tu wemłynął, bo w Rzeszowskiem przepędzonoby filuta i pleczeniara,

a ks. Okoń go nie chciał. Potockiego na kieszeni nie żałuje, bo powiada, że temu brat może na wybory dać dolary. Żdaje się, że metylko te dolary są w ruchu.

Nasza agitacya rozwija się pięknie. Lud w Sanockiem przekonał się, jak gospodarzą piastowcy, jakto za ich rządów parcelowali Jędruszkowce tacy „rolnicy“ jak adwokat Bilik ze Lwowa, majster slusarski Baranowicz ze Sanoka, pisarz ze sądu Brandszteter, Krysić, Mozolowski, tylko nie chłopci. Ci muszą od nich ziemię tę wydzierżawiać po paskarskich cenach. Jest to nie tylko w Jędruszkowcach. Przecież w Rymanowszczyźnie parcelowano w obecności samego kandydata Potockiego Siemianę tak, że miejscowi chłopci poszli z kwitkiem, a obszarnek Ostaszewski wziął 80 morgów. A w Zagórzu swat czy przyjaciel Grzędzielskiego, posła piastowego, Baczyński, kierownik kopalni nafty, macher od młyna i tartaku, kto wie, czy nie przy pewnym poparciu ministra Grzędzielskiego, dostał pozwolenie na nabycie 15 morgów ziemi za 3 miliony, Kupił je, by za kilka tygodni sprzedać 6 morgów za 4 miliony marek. Za to pan Grzędzielski całe lato mieszkał w jego domu na letnisku.

Pamiętają też wyborcy w Sanockiem gospodarke w piastowskiej „Spółce Włościańskiej“ w Sanoku. Przez nią mieli aprowidować chłopów tacy aprowizatorzy, jak Lorenc z Rymanowa, Banasiewicz z Nagórzeń, Kluska z Posady Olchowskiej. Dziwnym jednak trafem zboże wydawano potrzebującym zawsze zamoczone, a chwala Bogu, rok już przeszło od jej rozwiązania upłynął, a dotąd udziałów członkom nie zwrócono.

To też nie dziw, że ludność ma dość krętaćw i spekulacyi jej skórą panów piastowców i nie bardzo ufa komendzie Burczyków i Klusków. — Wyborcy w Sanockiem oświadczają się gromadnie za listą Polskiego Stronnictwa Lewicy Nr. 13, bo patrząc się w ciągu czterech lat na pracę tegoż stronnictwa przekonali się, iż tu tylko znajdują obronę.

Walenty Lis.

BAŻANÓWKA, pow. Sanok. Dnia 11 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w sali Kółka roln. w Bażanówce. Obrady zagał Jan Ćwiakała, powołując na przewodniczącego Pawła Malika, a na sekretarza Fr. Kędziora. Przewodniczący udzielił głosu kandydatowi P. S. L. Lewicy ob. Krasieklemu. Ten przedstawił słuchaczom ważność i cel wyborców, zabagnienie reformy rolnej, złą politykę starego Sejmu, ogromne długi państwowe i brak należytej gospodarki państwowej. Wykazał cały przebieg agody z Piastowcami, ich krętaćką politykę wobec naszego Stronnictwa, a jako główny powód zerwania była lista państwowa Piasta, w której postawiono ludzi niegodnych mandatu poselskiego, gdyż krzywdą ludu dorobili się ogromnych majątków. Przy końcu swego świetnego przemówienia poświęcił parę słów Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, wznosząc okrzyk na jego cześć, a wszyscy zgromadzeni z zapalem powtórzili. Zebrani oświadczyli się za listą Nr. 13 P. S. L. Lewicy.

Paweł Malik, przewodn.

Fr. Kędzior, sekret.

W SANOCKIEM w ostatnich czasach odbył się cały szereg zgromadzeń, na których nasz kandydat Fryderyk Krasicki, długoletni organizator P. S. L., przedstawiał dzisiejszą sytuację polityczną. Dla braku miejsca nie dajemy szczegółowego sprawozdania z pojedynczych wieców. Podajemy tylko, że wiece takie odbyły się w Pielni, Nowosielskach, Pisarowcach, Bażanówce, Falejówce, Prusieku, Nowotańcu i wielu innych. Na wszystkich wiecach uchwalono iść solidarnie z P. S. L. Lewicą pod wodzą Stapińskiego i głosować za listą Nr. 13. Przeciwnicy nie mieli nigdzie odwagi wystąpić jawnie.

Korespondentów naszych przepraszamy, że ich sprawozdań nie mogliśmy z braku miejsca umieścić.

Redakcja.

HACZÓW, pow. Brzozów. Służalec księży pańskich, redaktor nadużywanego „Wieńca Pszczółki”, Stanisław Rymar, pochodzący niesłusznie z naszej gminy, jako kandydat na posła endeckiego z okręgu 48, zasypuje ludzi różnemi kłamliwemi odczwami. I tak przechwala się, że on założył czytelną w Haczowie, a to nieprawda, bo założył ją p. Stapiński u śp. Jędrzeja Materny w r. 1899. Píše p. Rymar, że jest synem niezamożnego ojca, ale to zamiecha, że on ojca zubożył i do sprzedawcy wielkiej części gruntu doprowadził. Co to zresztą ludność obchodzi. Wystarcza wiedzieć, że kandydat Rymar jest wyrodnym synem chłopskim, bo oddał się na usługi księżopañskie przeciw chłopom. Precz z takim wyrodkiem!

Haczowiacy.

POWIAT BRZÓZÓW. Pragnę i ja choć krótko odezwać się do wszystkich obywateli i obywaterek chłopskiego stanu, którzy posiadają prawo głosowania do sejmu i senatu. Rozważcie brać i siostry dobrze, jaki numer macie oddać przy głosowaniu 5 i 12 listopada. Nie dajcie się okłamywać rozbijaczom, którzy przed samymi wyborami rzucili się jak wilki na nasze stare Stronictwo i na naszego kochanego prezesa Jana Stapińskiego i wypisują różne hzdury, aby tylko nas otumanić przy wyborach. Proszę tylko rozważyć ich listę kandydatów, a łatwo zrozumiecie ich szachrajstwo. Pierwsze miejsca zajęli młodzi karyerowicze, a na dalsze miejsca postawili takich chłopów, którzy gdzieindziej nie mieli widoków przyjęcia.

Bracia Chłopi! My w powiecie brzozowskim wiemy dobrze, kto to jest p. Stapiński, a osobliwie starsi gospodarze we Wzdowie i okolicy pamiętają, jak to dnia 1 marca 1891 żandarmi zabrali p. Stapińskiego ze zgromadzenia wyborczego we Wzdowie za to, że p. Stapiński jako młody akademik postawił na posła do parlamentu chłopca Jana Skwarę z Targowisk. Pamiętają ludzie, jak trzymano p. Stapińskiego przez tydzień w ohydny areszcie brzozowskim, a potem wywieziono go do Lwowa i tam przez cztery miesiące więziono w śledztwie za to, że organizował chłopskich synów w szkołach do walki o prawa chłopskie. Wtedy przeszkadzali p. Stapińskiemu laśni panowie, a teraz rozbijają jego pracę niektórzy chłopci zaślępieni przez niedowarzo-

nych karyerowiczów, ale p. Stapiński przez tyle lat pracował i pracuje nad tem, aby nas chłopów rolników doprowadzić do zwycięstwa. Kto o tem nie wie, to może myśleć rozmaicie, ale my we Wzdowie mamy żyjących świadków na to, jak p. Stapiński pieszo wędrował od wsi do wsi, jak nocował na strychu u naszego nauczyciela Siopka, albo u starego śp. Władki w czasie wędrowek agitacyjnych. To też naszym obowiązkiem jest stanąć jak mur przy p. Stapińskim i głosować na numer 13, zwłaszcza, że pod tym numerem jest kandydatura dobrego nam znanego posła Józefa Matusza z Haczowa, który powierzono mu mandatu poselskiego niczem nie spamiętał a naszych chłopskich spraw bronił uczciwie.

Więc precz z 1 piastowców, precz z 3 rozbijaczy, precz z 8 endecką, a głosujmy wszyscy solidarnie za 13 p. Stapińskiego.

Józef Zygar,

chłop rolnik we Wzdowie.

DYNÓW w Brzozowskim. Wielkie rozgoryczenie i oburzenie to wywołało, że inwalida Gąsecki dał się użyć za narzędzie obszarników Trzcńskiego i Dolańskiego i ich listę pokrywał swem nazwiskiem. Panie inwalido Gąsecki, czy pan tego nie rozumiesz, jaką hańbę przez to spowodujesz na siebie, że sprzedajesz swoje inwalidztwo jak płaszcz dla zakrycia bezwstydných obszarników, którzy plewami zasypują chłopom oczy, aby wydrzeć mandat poselski i zniweczyć reformę rolną. Sprzedawać inwalidztwo dla zakrycia szelmostwa obszarników, to hańba nad hańbami. Na Boga, cofnij się czem prędzej panie Gąsecki, jeżeli nie chcesz, aby wszyscy uczciwi ludzie plu na ciebie. Jeżeli inni głupi ludzie za miszkę soczewicy gotowi sprzedać swój głos i zaprzepaścić reformę rolną, to oni nie wiedzą nie szczęśliwi co robią, ale ty, panie Gąsecki, rozumiesz dobrze co czynisz, ty wiesz, że popełniasz haniębną zdradę, która cię będzie ścigać jako wyrzut sumienia.

Dnia 8 bm. odbyli tu piastowcy wiec. Mówił Toczek, ale nie pochwałił się swoim wnioskiem o odebranie biedakom drobnych dzierżaw. Mówił i kandydat Potocki zwany sieniawszczykiem, ale ani słówkiem nie wspomniał, jak on to chłopów wystrychnął przy dzikiej parcelacji Sieniawy. Toczek wychwalał pod niebiosa Witosa i... Putka, ale ludzie śmiali się z tego, zwłaszcza gdy pijany jak sztok mowca z Barćkówki krzyczał Toczekowi „niech żyje”. Kapuściński też swoją oracyę wypowiedział ku rozweseleniu słuchaczy.

Chłopi wysłuchali pustych słów, ale głosować będą na Nr. 13, bo pamiętają niezmordowaną pracę p. Stapińskiego i Przyjaciela Ludu.

Z Harty.

Okręg 19: RADOM — KOŃSKIE — OPOCZNO:

POWIAT RADOM. Rzesza chłopska, patrząc na to, co i jak się dzieje, przychodzi do przekonania, że jednak p. Stapiński miał słusność, gdy chciał przeprowadzić porozumienie między stronnictwami ludowemi, aby uderzyły zgodnie lawą przeciw stronnictwom księżo-pañskim. W pier-

szej chwili krzyk „sztandaru” Pułkowego i „Wyzwolenia”, że p. Stapiński zdradził i połączył się z piastowcami, zrobił wrazenie, ale dalsze wypadki wyborcze pokazały, że to nieprawda, że p. Stapiński miał słyszność.

Bo cóż teraz widzimy i słyszymy między chłopami? Oto że wymyślania „wyzwoleńców” na piastowców się już sprzykrzyły, że na zgromadzeniach zamiast rozumnych pożytecznych obrad słyszy się tylko burdy i awantury karczemne, chłopie się zrą między sobą o kandydatów, a panowie i księża śmieją się i drwią z chłopów otwarcie. To wszystko tak zniechęciło lud, że dużo chłopów mówi, iż wcale do głosowania nie pójdą, bo nie wierzą, aby z takiego żarcia się wyszedł pożyteczny sejm, a inni chłopie wprost mówią, że będą głosować na 8, że panowie choć takich burd nie będą wyprawiać.

Do tego doprowadziła mądrość Thugustów i Pułków, a przeniewierstwo piastowców. Jeden p. Stapiński to przewidział i chciał nieszczęściu zapobiedz, ale brakło mu już sił. Pocięszający się jeszcze tą nadzieją, że te wybory przekonają chłopów w całej Polsce, że nie mogą oddawać kierownictwa swoich spraw żadnym opiekunom z miasta, tylko muszą sami kierować swoim losem i swoją chłopską polityką. Prawdziwi idealni inteligenci, którzy pragną współdziałać z chłopami w imię sprawiedliwości społecznej i w imię dobra Państwa nie zgorszą się tem, że ich chłopie nie wybiorą ani na posłów ani na prezesów. A że karyerowicze, którzy za parę artykułów napisanych do gazetki, czy za parę mów na wleczkach zaraz żądają zapłaty poselstwem, że tacy odlecają od chłopów, to i owszem, niech idą szukać wiatru w inną stronę.

Pamiętajcie chłopie, że jak sami nie stworzymy siły, to zawsze będziemy niewolnikami, czy tych czy innych panów. Ale teraz głosujmy wszyscy na Nr. 13, jako numer starego Przyjaciela Ludu.

—o—

Okręg 44. NOWY SACZ — LIMANOWA — BOCHNIA — WIELICZKA:

POWIAT WIELICZKA. Zwracam się w pierwszym rzędzie do Was, Bracia Chłopi, którzy czytacie i popieracie „Wieniec-Pszczółkę”, czy wy jeszcze nie pojmujecie, dokąd was prowadzą teraz różni redaktorzy tej gazety? Na Boga, wszak mogliście już dawno zauważyć i stwierdzić, że oprócz nazwy nic tam więcej po śp. ks. Stojałowskim nie pozostało. Przeciwnie, cała treść gazetki jest sprzeczna z tem, co pisał, mówił i czynił ks. Stojałowski. Za jego kierownictwa „Wieniec-Pszczółka” walczyła ostro przeciw wrogom Ludu, nawet księża mocno krytykowała w razie potrzeby, a teraz różni redaktorzy „Wieniec-Pszczółki” są jawnymi naganiaczami księży pańskimi, oni chcą nas chłopów zapędzić z powrotem w dawną niewolę i uposiedzenie. Bracia chłopie, czy wy tego nie widzicie? Czy wy chcecie być niewolnikami? Przeczytajcie sobie spisy ich kandydatów na posłów pod Nr. 8, bo to jest ich numer do głosowania, a przekonacie się, że oni

ani jednego chłopą na pierwszym miejscu nigdzie nie postawili, tylko samych panów i księży, a chłopów dopiero gdzieś na szarym końcu dla oszukania chłopów. Niech was nie myli ich obłudna pobożność, przypomnijcie sobie, jak to księża błogosławili nas, abyśmy szli na wojnę mordować bliźnich, choć Bóg najwyraźniej przykazał „Nie zabijaj”.

Zastanówcie się Bracia chłopie dobrze, póki czas, na jaki numer macie oddać głos 5 i 12 listopada. Na Boga, uważajcie, abyście nie uknęli bąta na siebie samych. Głosujcie na 13, którą popiera „Przyjaciel Ludu”, a z pewnością dobrze zrobicie.

Strojaj Wojciech ze Sulowa.

Z POWIATU NOWOSĄDECKIEGO. Coś się psuje w okrędku Narcyza Potoczka! Benjaminek to Witosa, który ma w swojej podwórku Majchra i w sąsiedniej gminie Jana Potoczka (Lud katolicki), zwołał swoich naganiaczy niby to delegatów na 12 września br. w czasie targu do Rady powiatowej w Nowym Sączu, celem wybrania kandydatów na posłów. Na ten zjazd Witos wydelegował Dra Kiernika machera z Dojlidów i Ludwika Rączkowskiego. Ci też macherzy postawili wniosek, aby Narcyza Potoczka wybrać kandydatem na posła do Sejmu przez okręg, zaś Jana Słabego, Józefa Kulisza i Bodzionego nauczyciela przez głosowanie. Wszyscy ci czterech są od Nowego Sącza, toż jeden obok drugiego ze sąsiednich gmin. Dopiero zabral głos Józef Bosak ze Starego Sącza i wyznał, że górny powiat nowosądecki tj. okręg sądowny Stary Sącz i Muszyna zawsze decydował o wyborze posła, jak to miało miejsce w r. 1907, bośmy wybrali śp. Tomasza Ciągę z Podegrodzia, w r. 1908 Wincentego Mijaka z Zagórzna, a w r. 1911 tego Wincentego Myjaka do parlamentu austr., a w r. 1919 Dra Stanisława Cwikowskiego, który pochodzi z Czernca ad Łącko. Tych posłów przeprowadzono pomimo teroru i przekupstwa dlatego, bo tu była i jest kolebka ruchu ludowego. Nadmienię, że nie można z nadoprapradu wyborców pomijać i bagatelizować, że tu właśnie zorganizowani ludowcy i z ich zakłatką należy im się kandydat. Wyjaśnił zebrany, że to podwórko Narcyza Potoczka owozone Janem Potoczkiem i Majchrem nie może decydować o wyborze kandydata ludowca i wysunął kandydaturę Wincentego Myjaka. Rozpoczęło się głosowanie, Myjak wówczas otrzymał 88 głosów. Ponieważ Piast ani wspomniał o kandydaturze Myjaka, dlatego Myjak wraz z Bosakiem ze Starego Sącza zwołali ogólny wiec na dzień 17 września br. do sali Sokoła do Starego Sącza. Wice ten liczył przeszło 1500 wyborców i na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie kandydaturę Myjaka, Wojciecha Maciuszka z Rogów i Tomasza Widomskiego, burmistrza z Piwnicznej, z tem, że równocześnie wybrano 8 delegatów, którzy pojechali do Witosa z oświadczeniem o woli ludu, że Myjaka bezwarunkowo desygnują na kandydata i to na pierwszym miejscu, z tem, że w razie przeciwnym Myjak tworzy odrębną własną listę. Witos zaś pokreślił jak to zwykle

robi, bo mamy dowód co zrobił z naszym prezesem Stapńskim, gdyż delegacja wróciła ze spuszczonymi nosami, zaś Myjak siedzi cicho, własnej listy nie zgłosił, ale chodzą różne pogłoski, że to nie za darmo, że to Witosowi ciężkie pieniądze kosztowało, a szkoda że Myjak do tego dopuścił, bo gdyby był postawił swoją listę to tę wylegarnię z podwórka Narcyza Poloczcza byłby rozkurzył.

Okręg 45. TARNÓW — PILZNO — BRZESKO — DĄBROWA — GRYBÓW — GORLICE:

DO INWALIDÓW I WÓW po poległych w okręgu wyborczym ławowskim, Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica popierało zawsze gorliwie żądania inwalidów wojennych i wdów po poległych, tudzież pozostałych sierot. Do tego samego obowiązku poczuwa się także kandydat powiatu gorlickiego, Konstanty Laskowski, tudzież inni kandydaci Lewicy P. S. L. z tutejszego okręgu wyborczego, jak im to zresztą program stronnictwa nakazuje.

Związek Inwalidów Wojennych, grupa Mozczenica powiatu gorlickiego, wzywa wobec tego wszystkich inwalidów wojennych i wdowy po poległych z okręgu wyborczego Nr 45, obejmującego powiaty Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Pilzno i Gorlice, aby solidarnie głosowali na listę Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy Nr 13.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych powiatu gorlickiego, grupa Mozczenica: Antoni Serafin, przewodniczący; Jan Cegielski, sekretarz.

POWIAT GRYBÓW. Dnia 15 października ogłosił obszarnik Więckowski w Rzemieniu biskupian pow. Gorlice zebranie, na które się jego stronnicy miejscowi zgromadzili, rozumie się za pieniądze. Do pomocy zjechali się także i agitatorzy piastowi, posłani od p. Witosy. Tymczasem nieszczęście nie chodzi po lesie, tylko po ludziach. Miejscowi zwolennicy Więckowskiego nie porozumieli się z piastowcami, buzia na nich i rozkurzyli całe zebranie.

Drugie zebranie jaśnie Więckowski urządził 16 października w Ciężkowicach pow. Grybów w sali „Sokoła”, także przy pomocy piastowców z gminy Jastrzębia i z gminy Zborowice, ale tu zarówno ciężkowscy klerykali dali im ciężką odprawę, z Franciszkiem Gadeckim z Ostruszy, co tylko do krwawej bójkii nie przyszło, bo zawładł na piastowców podniesionym głosem: „Chlipnięcie pańskiej panuły, poszłście do pańskiego koryta”. Po tych wyrazach przyskoczył do Fr. Gadeckiego Wincenty Stanuch z Jastrzębi i krzyczy: „a wy Stapńszczycy, wy szubrawcy, wy tu będziecie przewodzić?” Na to mu Gadecki: „Nie my szubrawcy, ale wy pamularze nimi jesteście, bo za tę panułę, której chlipnęliście w pańskim korycie, sprzedajecie sami siebie i swoich braci”. Jeden z przedmieścia ciężkowickiego wyraził się do nes, że posłaniec do niego i do wójta do Zborowic Jakóba Wojny za jeden kilometr drogi, ażeby na zebranie przyszedł, dostał od Więckowskiego 25 tysięcy marek. A nie dopiero dostał

wójt i Jastrzębianie, to nieważko. Takimże im przekupstwami agitują kandydaci piastowców. Można wyliczyć, ile ich będą kosztować wybory, jeżeli posłaniecowi za kilometr drogi płacą 25 tysięcy. Wydadzą straszne miliony które im potem chcą odbijać na Dojlidach, lasach, skórsch itp. Na taką korupcyę niema innego sposobu, tylko trzeba powiedzieć chłopom: „sierzcie, ile się da, skoro wypychają, a głosujcie na 13, aby dojdździarze nie dostali mandatów.

- I jeszcze jedna uwaga: obszarnik Więckowski nie zmiescił się na liście piastowców, więc kandyduje on na własną rękę, ale agitatorzy piastowcowi pracują dla obszarnika Więckowskiego z całych sił. To wskazują, że p. Witosz nawet swoich kandydatów utracą, a po wyborach Więckowskiego chce mieć w klubie. Ciężkowicki.

POWIAT DĄBROWA. Wola mędrzechowska. Odbył się w naszej wiosce wiec zwołany przez ks. proboszcza ze Szczucina. Przejechał on rzekomo ze mszą do kaplicy w naszej wiosce i urządził wiec. Przywiózł ze sobą p. Kardasia, który kandyduje na posła do Sejmu, a jest małego rozumu, czyli głupi. Ten pan kandydat krytykował Naczelnika Państwa i posłów ludowych, ale tej krytyki ludność nie zmusła i pana Kardasia razem z ks. Ligezą na cztery wiatry wyścigała. Przecie nawet heretycy nie urządzają wieców w niedzielę do południa, gdy się po wszystkich kościołach odprawiają nabożeństwa, a nasz ks. proboszcz Ligeza zamiast iść na sumę do kościoła, to uprawiał wiec polityczny, zapomniał o kościele i o sumie, bo ma na celu politykę i pilniejszy mu jest obowiązek polityczny, niż suma.

J. K.

RADŁÓW, pow. Brzesko. Jak agitują piastowcy. Jak wszędzie tak i w nas piastowcy utrzymują całą zgraję piastowskich agitatorów. Naród nieby sobie nie robił z ich szeczekania, gdyż znani są aż nadto dobrze ogłowi, lecz niestety zachowują się po bandycku. Dnia 13 b. m. w dzień targowy w Radławie wyrobnik Stanisław Wałaszek wstąpił do szynku Jana Budyńskiego, gdzie zastał całą zgraję pijanych agitatorów p. Witosy. Główny pijaczyna wójt z Biskupic Lyro Marcin wszczął zaraz kłótnię z Wałaszkiem o politykę, a że Wałaszek oświadczył, że nie jest zwolennikiem Witosy, tylko idzie z P. S. L. Lewica, tenże Lyro przyskoczył do niego i uderzył go w twarz. Wałaszek nie został dźgnięty, lecz z tego wywzwała się dalsza bitka. Pamiętajcież więc bracia chłopci w dzień wyborów i nie oddajcie ani jeden głos na listę piastowską, to jest na Nr. 1, a głosujcie na Nr. 13, bo jeżeli piastowcy przed wyborami biją biedaków po twarzy, to cóż będą robić po wyborach, gdy zwyciężą, toć teraz widzicie, jakich sobie ludzi dobiera p. Witos, znacie ich dobrze. Lyro Marcin, Kuklewicza Józka, smarkacza Zielińskiego i wogóle całą bandę pijacko-handlarską, gdzie porządny obywatel z takimi ludźmi nie chce mieć żadnej styczności. Co zaś do szynkarza Jana Budyńskiego, to odpowiednia władza powinna się nim już dawno zająć, aby wieccej niż raz nie rozpijał i oddać konsens innemu człowiekowi, bo

ten już ma dość. W swoim czasie zajmiemy się nim bliżej.

Członek Rady Chłopskiej w Radłowie.

—o—

Okręg 47. RZESZÓW — JAROSŁAW — PRZEWORSK — ŁAŃCUT — NISKO:

POWIAT PRZEWORSK. Bracia Chłopi i Robotnicy i Wy wszyscy chudacy, którzy drugim służycie musicie! Nadchodzą wybory i każdy zastanawia się, na kogo swój głos oddać. Wielu teraz przychodzi i mieni się przyjacielem wszystkich chudaków i obiecują dużo, a w rzeczywistości chcą Wasze głosy zdobyć i zostać posłem. Potem zaś jako poseł będzie tłumaczył, że się to nie da, to znów nie mamy większości itd. Bądźmy ostrożni i nie dajmy się oszukać. Wybierajmy na posłów ludzi pracowitych, uczciwych i radykalnych. Takich właśnie ludzi mamy w Stronnictwie Stapińskiego. Lista jego nosi **Nr 13** i na ten numer mamy wszyscy głosować. Aby Wam udowodnić, jak posłowie ze Stronnictwa Lewicy pracowali, dość przytoczyć, że w roku wnieśli 400 interpelacyj — piastowców było 92, a podali zaledwie 250 interpelacyj.

Prosimy kandydatów P. S. L. Lewicy, aby zrobili w Przeworsku wiece, celem bliższego poznania się i zdarcia maski pychy i obłudy z tych, którzy mienią się przedstawicielami ludu, a w rzeczywistości są przedstawicielami swego żołądka.

Do pracy, aby zwyciężyła lista Nr 13.

Chudak z nad Mleczi.

WĘGLISKA, pow. Łańcut. Nasi zdrajcy z pod „Chłopskiego Sztandaru” pokumali się z geszeftciarzami z „Piasta” na dobre. Dowód na to jest taki, że 15 października 1922 w Brzozie Królewskiej pod kościołem urządzili publiczny wiec Teper i Koszacki i mówili ludziom, że oni są ze Stronnictwa Lewicy, że ich lista wyborcza jest Nr 3, a Piastowców Nr 1 i na te listy **kazali głosować a o geszeftach piastowców ani słówkiem nie wspomnieli.** Ludność milcząco to wysłuchała. Na tem chcieli zdrajcy zakończyć, ale ja wkońcu też zabrałem głos i wyjaśniłem, że oni są rozbijaczami i że Stapiński zrobił pierwszy posłem Witosa i Putka, a oni go zdradzili. Wkońcu postawiłem pod uchwałę taką rezolucję, że Stronnictwo Stapińskiego, czyli P. S. L. Stapińskiego: 1) Żądamy rewizji serwitutów i oddania gminom lasów i pastwisk podstępnie zabranych, 2) zniesienia dzikiej parcelacji, 3) przeprowadzenia reformy rolnej tak, jak Stapińszczaków program wymaga, aby bezrolny i małorolny dostał ziemię na spłatę do skarbu Państwa, a panu tyle zostawić, co sam obrobi. 4) Żądamy szkoły powszechnej, 5) protestujemy przeciwko gminom zbiorowym, ustawom paszportowym i wyjątkowym, 6) Wyrażamy cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu za obronę Państwa i pracującego ludu. Ludność z zapalem i jednomyślnie to uchwalila i wtedy się przekonała, które stronnictwo dla niej jest dobre, że tylko stronnictwo Stapińskiego.

Baczność okręg Nr 47: Rzeszów—Łańcut—Przeworsk—Jarosław—Nisko! Nie słuchajcie go-

łosłownego placzu nad wylaniem krwi ludzkiej na wojnie, jak to mówią panowie Tepper i Koszacki, tylko się ich spytajcie, wiele oni swojej krwi wylali. Oni wtedy w domu geszefta robili: p. Tepper wozil wtedy drzewo od hr. Potockiego i wystawił sobie willę wspaniałą, jak moskiewską cerkiew, a teraz na naiwnych i łatwowiernych wygala pierwsze miejsce na liście okręgowej i już zrobił dwa geszefta. A poco on tam do Sejmu idzie, może po reformę rolną? To nie, bo on już ją ma, bo mu ją dali piastowcy, ale nie z pańskich gruntów, tylko z chłopskich.

Głosujcie ludzie na Nr. 13, Stronnictwa Stapińskiego. Doktor Więcek, który jest na naszej liście Nr 13 był starostą prawdziwie ludowym w Strzyżowie, za to go piastowcy i panowie wygryzli z tego urzędu. Dr Więcek nie stawiał kandydatury swojej sam, tylko lud zna jego czyny i postawił go sam. Jak nie posłuchacie tego głosu, tylko pójdziecie za głosem Teppera, to nietylko będziecie w niewoli księżo-pańskiej, ale i w nauczycielsko-mieszczańskiej, bo chyba już widzicie, jakie po wsiach nauczyciela pokazują ludowi rogi i co robią z ludem. **J. Miazga.**

WIERZAWICE, pow. Łańcut. Dnia 15 b. m. zjawił się u nas poseł piast. Sobek, prosząc o ponowny wybór. To wzburzyło ludność ogromnie i kto wie, czyby byli nie naruszyli nietykalności poselskiej, ale nadjechał nasz kandydat Jan Sikora i lud uspokoił. P. Sobek zniknął nie wiadomo kiedy i gdzie. Zrobiliśmy nowe zgromadzenie pod przewodnictwem ob. Michała Czapli, sekretarował ob. Grabiarz. Po referacie Jana Sikory uchwalono jednomyślnie głosować 5 i 12 listopada na Nr. 13, a także dopilnować, aby wszyscy poszli do głosowania. **Prezydium wiecu.**

DEBNO, pow. Łańcut. Dnia 15 bm. był tu wiec przedwyborczy na podwórzu Jakóba Korzeniaka, który też przewodniczył. Przemawiał ob. Jan Sikora z Żolyni. Uchwalono jednomyślnie głosować na Nr 13. Uchwalono też tępic rozbijacką robotę adw. Putka i nauczycieli Sejba, Teppera, Koszackiego i cyrulika Puchalskiego. Taksamo uchwalono zwalczać dzięki kandydatury nauczyciela Świętoniowskiego z Brzykskiej Woli i nauczyciela Antosza z Wulki niedźwiedzkiej. Nauczyciele dostali wysokie pensye, to im się nie chce uczyć, chcieliby wszyscy zostać posłami, aby sobie jeszcze dodali po parę morgów gruntu. Jako najpewniejsze wyjście z terażniejszego zamieszania między ludem uznajemy solidarne skupienie się pod najstarszym i najlepszym sztandarem „Przyjaciela Ludu” pod przewodnictwem p. Jana Stapińskiego. **Rada Chłopska.**

—o—

Okręg 49. SAMBOR — STARY SAMBOR, LISKO — RUDKI — MOŚCISKA — GRÓDEK:

SAMBOR. Jak wielce pożądanem było postawienie kandydatury na okręg 49 ze strony chłopca, bylego posła Fr. Mleczi, świadczy o tem fakt, że otrzymuje on codziennie masę listów z podziękowaniem i prośbą o usilną pracę aż do zwycięstwa i to nie tyle od stałych zwolenników P. S. L. Lewicy, ile i od Piastowców, którzy

widząc, że stronnictwo ich nie ma żadnych szans przejęcia, a ich kandydaci z wyjątkiem może p. Rataja mają opinię w okręgu mocno zaszarganą, potracili zupełnie głowy, a z nimi równocześnie i p. Rataj, jeżeli odważył się listownie przez komisarza Urz. ziem. p. Kostusia przed swoim wiecem w Samborze prosić kandydata P. S. L. Lewicy p. Młeczke na poufną konferencję. Lecz gdy ten nie poszedł, a p. Rataj widząc się na swoim wiecu być podejętym w danym okręgu, wysłał po wiecu do p. Młeczki deputację złożoną z kom. urz. ziem. p. Kostusia, prof. Solaka i grup. J. Jarosza, a wiecie z czem? Z wódką i pleśnizmi..

Osądzenie powyższych faktów pozostawiam wam szanowni Wyborcy z 49 okręgu, abyście wiedzieli wszyscy i poznali, czem niby to uczciwi ludzie chcą w okręgu zdobywać mandaty. -- Dodaje, że p. Młeczko tak wódkę jak i mamony nie przyjął, ani na ten temat nawet mówić z nimi nie chciał, a zwoławszy do siebie bliższych wyborców, wobec nich dał deputacji p. Rataja należytą odprawę, którą zakończył słowami: chociaż jestem włościaninem, jednakowoż dobrą sławę, którą otrzymałem po swoim ojcu, pragnę przekazać swoim dzieciom O mandat nigdy się nie starałem, lecz gdy na tak liczne prośby wyborców przyjąłem, opuścić mi go nigdy nie wolno pod grzechem ciężkim wobec wyborców, aż osiągniemy na całej linii zupełne zwycięstwo.

Wobec tego wyborcy z 49 okręgu, a w szczególności z powiatu Samborskiego, chcą nas uszczęśliwić stronnictwo Płasta wysunęło na kandydata p. Szczepułę z dość chwieżną opinią, stawiając tem samem Sambor jako centrum na 4 miejscu, co słusznie u wyborców wywołało rozgoryczenie, a dowiedziawszy się o postawieniu kandydatury z P. S. L. Lewicy przez p. Młeczke, przyjęli z jak największym entuzjazmem. Dlatego to Wyborcy z 49 okr. nie pozostaje nic innego, tyle aby wszyscy zdrowo myślący włościanie i inteligencja wraz z żonami i kto tylko ma prawo głosu, poszli wszyscy tak 5 jak i 12 listopada, składając kartki z Nr. 13 za p. Młeczka i tow. tej listy.

Szczerzy wasz przyjaciel i naoczny świadek tego wszystkiego Fr. Markiewicz. .

—o—

KTO NISZCZY WIARĘ. Donoszą nam z Łańciska i z Brzozy królewskiej, że księża udzielają już ludziom na spowiedzi wszelakich odpustów, skowo przysięgną na sakrament pokuty, że będą głosić na Nr 8 (endecki), albo Nr 12 (centrowo klerykalny). Wieść o tem wywołuje pomiędzy ludem straszne zgorszenie. Wszyscy mówią o tem, że podczas wojny księża pchali lud na rzeź, chociaż Bóg zakazał zabijać, a teraz pchają nieświadomy lud w niewolę obszarników i kapitalistów, chociaż Chrystus nakazał, aby biednych bronić, gdyż bogaci sami się obronią. Przez takie postępowanie księża sami niszczą wiarę w sercach ludzkich.

—o—

SOCYALIŚCI w swojej grzezie piszą tak doślawane: „socjaliści zawsze ludziom poradzają,

jeżeli boicie się socjalistów, to głosujcie na „Wyzwolenie”. Więc mamy już namacalny dowód spółki między socjalistami a wyzwolencami. I bez tego dowodu byliśmy przekonani, że przez Thugutt nie będzie się buł z socjalistami, ani o zasądę prywatnej własności ani o sekwestr, bo dłużej był socjalistą niż jest ludowcem.

—o—

WITKOWICE (Czechosłowacya). Pochodzę z Okocina, a tutaj jestem od dłuższego czasu na robocie fabrycznej. Ponieważ czuję się Polakiem i ze swoim utrzymuję stosunki, dziś wobec wyborów chciałbym się w tej sprawie tą drogą przez prawdziwie chłopską gazetkę z przestroga odezwać. Słyszałem, że ubiega się w moich stronach o mandat posełski jakiś obszarnik. Dlatego zwracam się do wszystkich moich krewnych, znajomych i całej tamtejszej okolicy, aby się nie dał bałamucić nikomu, ale twardo stali przy Stronnictwie „Przyjaciela Ludu” i jego kandydatach, gdyż to Stronnictwo posiada ludzi rzeczywiście chłopskiej sprawie oddanych. Aby choć cośkolwiek pomódz Stronnictwu, na pracę przedwyborczą przesyłam 50 kor. czeskich. Zasyłam pozdrowienia dla prezesa Jana Stapińskiego. Cześć!

Stanisław Oska.

Pełnomocnicy P. S. L. Lewicy!

Ponownie zwracamy uwagę, że legitymacyo dla mężów zaufania do zasiadania w komisjach wyborczych obwodowych podczas głosowania aż do zakończenia i podczas obliczania głosów, wystawiają uasi pełnomocnicy, zasiadający w Okręgowych Komisjach wyborczych. Na ich ręce przesłaliśmy odpowiednią ilość drukowanych legitymacyi, więc u nich trzeba się po nie zgłaszać.

Przypominamy, że pełnomocnikami naszymi Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy — są:

Na okręg 42 p. Stanisław Ptak z Biechcicy, urzędujący we wtorki i piątki w biurze „Przyjaciela Ludu” w Krakowie, ul. Reformacka 7, od godz. 11—2.

Na okręg 44: Kancelarya adwokata dr Józefa Łodygowskiego w Nowym Sączu, ul. 3-go Maja.

Na okręg 45: inż. Józef Pruchnik w Tarnowie, ul. Brodzińskiego 29.

Na okręg 46: Józef Kukulski, kupiec w Jasle i kancelarya adv. dr Więcka w Rzeszowie, ul. Zamkowa 15.

Na okręg 47: Kancelarya adv. dr Więcka w Rzeszowie, ul. Zamkowa 15.

Na okręg 48: P. Józef Żuk w Przemyśle, ul. Krasińskiego 66.

Na okręg 49: Franciszek Markiewicz w Strzałkowiech koło Sambora.

Na okręg 51: Dr Karol Kwieciński we Lwowie, ul. Supińskiego 18.

Na okręg 51: Kieruje ob. Franciszek Janicki w Trembowli, ul. Szeroka 196 (koło stacyi kolej.).

Na okręg 13: Franciszek Dalega, rolnik w Brzeszczach.

Na okręg 24: Kazimierz Szkutnik, rolnik w Małdanach.

Na okręg 27: Jan Mazur, kowal i rolnik w Lipinach górnych.

Ważne dla członków komisji wyborczych i mężów zaufania.

Generalny komisarz wyborczy przesłał Komisarzom okręgowym komisji wyborczych następujący komunikat:

„Uzupełniając okólnik Nr. 1231 zwracam uwagę na to, że obwodowe komisje wyborcze powinny natychmiast po przeprowadzeniu aktu głosowania, a więc zaraz po odczycie ostatniego głosu, przystąpić do ustalenia wyniku głosowania w obwodzie wyborczym. Zasadę tego ustalenia i szczegóły wyczerpująco są podane w rozdziale 9 ord. wyb. do sejmu. Obwodowe komisje wyborcze powinny przestrzegać tychże jak najściślej. Działania poszczególne uskuteczni komisja, przyczem mogą być obecni mężowie zaufania względnie ich zastępcy.

„Działania te rozpoczynają się tem, że przewodniczący obwodowej komisji wyborczej otwiera urnę wyborczą, wyjmuje z niej koperty, liczy je, nie otwierając ich jednak. Jednocześnie ustali się na podstawie zaznaczeń (notatek) w spisie wyborców liczbę wyborców, którzy głosy swe oddali. Gdyby liczby te, mimo kilkakrotnych obliczeń, które celem uniknięcia pomyłek przeprowadzić należy, różniły się pomiędzy sobą, należy zbadać przyczynę tej niezgodności (Art. 81/2 o. w. do sejmu). Następnie po ukończeniu tej czynności komisja przystępuje niezwłocznie do obliczeń głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów. W tym celu jeden z członków otwiera koperty, każdą osobno, wyjmuje z niej kartkę do głosowania i po obejrzeniu jej podaje ją przewodniczącemu, głośno odczytuje treść karty, poczem okaże ją mężom zaufania i odda ją wraz z kopertą innemu członkowi komisji dla sprawdzenia i przechowania aż do ukończenia obliczenia.

„Podczas odczytywania treści karty przez przewodniczącego, która normalnie zawierać będzie Nr. listy kandydatów, dwaj członkowie komisji wyborczej czynić będą jednocześnie odpowiednie zapiski na kartach obliczeniowych, dostarczonych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Sposób dokonywania tych zapisków jest wydrukowany i obrazowo przedstawiony w uwadze na każdej kartce obliczeniowej. Zwrócić uwagę należy, że na kartach obliczeniowych zapisać się ma tylko głosy ważne. Które głosy uważane być mają za nieważne normuje art. 83 o. w. do sejmu. Podnoszę w szczególności, że aczkolwiek w myśl punktu 3 art. 83 o. w. do sejmu unieważnione mają być karty, na których znajdują się oprócz Nru listy kandydatów, cyfra, słowo lub inne dopiski, to jednakże takie znaki jak kropka, kleks, niedokładność druku, o ile tylko nie ma wątpliwości co do Nru, listy nie uważają się za ważące. **Broszowice w. r.**

Zgromadzenia i organizacja.

POWIAT TARNOBRZEG. Jak to było w Tarnobrzegu na zgromadzeniu 17 września, a jak klamą p. Buczek i jego najemnicy w wynajętym „Sztandarze Chłopskim”, proszę posłuchać. Na to zgromadzenie do postawienia kandydatury na powiat Tarnobrzecki przyjechał poseł Szmigielski, piastowiec. Byli również posłowie Madej i Krempa. Ani Madej, ani Krempa udziału w kierownictwie obrad nie przyjęli. Widzieliśmy zblakłego kandydata p. Buczka, na którego twarzy malowała się bojaźń i trzęsienie portek na dość długich nogach. Weszli na to zgromadzenie wszyscy, co chcieli. Byli tam endecy, piastowcy, Lewiczaki i p. Buczek ze swymi naganieczkami, tymi samymi co byli i w Mielcu. Poseł Madej oświadczył, że będzie zajmował miejsce jako gość. O jedności nie mówio o wcale, bo Szmigielski przyjechał, aby kandydaturę hr. Lasockiego przeforsować.

Wójt Stadnik z Grębowa postawił mądrze kandydaturę chłopca Brani z Mokrzyszowa. Nauczytel z Machowa wypowiedział piorunującą mowę za hr. Lasockim, Szczubiałka i inni oświadczyli się też za hrabą. Tomasz Kubiński uproszony, postawił kandydaturę pana Buczka, sami klakierzy Buczka, a było ich z 15, krzyk ęli „brawo”, reszta wołała: „precz z nim”, a nie tak, jak w „Sztandarze” napisał p. Buczek, że nieopisana radość zapanowała i nemiłkające brawa i okrzyki uznania jak huragan grzmiały na sali”. Tak kłamliwie opisał Buczek o sobie, a chłopci, co czytali te brednie p. Buczka, pluli siarczyście.

P. Szmigielski ostatecznie chciał się załatwić z kandydatem i rad był wypędzić lewiczaków ze sali, ale to mu się nie udało. Poseł Krempa przygwoździł całą tę afurę, że Szmigielski po jednomyślnym uznaniu przez brawo, jak niepyszny musiał z nieczem pójść ze zgromadzenia, zazaczywszy, że żadnego związku przedwyborczego niema. Na to jest świadków wielu. Taka to prawda, a nie jak „Sztandar” okłamuje czytelników. **Obceny.**

Krzywdy i nadużycia.

JAK TO POSEŁ NARCYZ POTOCZEK WPAKOWAŁ SWOJEGO WYBORCĘ NA MIESIĄC ARESZTU. Franciszek Kuchnia, gospodarz z Długolki, spotkawszy się z N. Potoczkiem w Sączu, żalił się, że w Zarządzie lasów skarbowych w Starym Sączu nikt za pieniądze nie kupi drzewa i paszy dla bydła, tylko niusi zanieść masła, sera, jaj i t. d. dopiero dostanie drzewa i paszę dla bydła. Narcyz Potoczek tę żalę Kuchni osobiście spisał, kazał się własnoręcznie Kuchni podpisać, co też Kuchnia uczynił, zaś Narcyz Potoczek ów cyrograf zabrał do Warszawy i tam podał do dziennika podawczego w Ministerstwie rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa to zażalenie Kuchni odesłało do Dyrekcji domen i lasów do Lwowa, dyrektora we Lwowie odesłała

zaś do Zarządu lasów do Starego Sącza z tem, aby Zarząd wytoczył skargę przeciw Kuchni o oszustwo. Tak też zrobiono. Radca leśnictwa p. Jaworski poszedł do adwokata Dra Szayera i wniósł doniesienie karne przeciw Kuchni o zbrodnię oszustwa do lcz. Z. 319/21. Ponieważ Kuchnia nie mógł udowodnić, że lustrator Jaworski w Starym Sączu brał owo masło, jaja i t. d. Prokuratura w Nowym Sączu dnia 28 listopada 1921 do lcz. St. 4861/21 Vr IX J. 2789/21 wygotowała

akt oskarżenia i w czerwcu br. na rozprawie głównej skazano Kuchnię na miesiąc aresztu, ale Prokurator wniósł z powodu niskiego wymiaru kary odwołanie i dopiero 28 października br. w Nowym Sączu odbędzie się ponowna rozprawa.

Otóż macie dowód, jak N. Potoczek umie ~~załatwiać~~ ~~prośby~~ swoich wyborców. To też głosujcie wszyscy jak jeden mąż w dniu 5 listopada na Nr. 13 i w dniu 12 listopada br. na 13.

Stary wieńcy Ludowiec.

Z AMERYKI.

AMBASADOREM Polski na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej został zamianowany dr Kazimierz Wróblewski, który był dotychczas przedstawicielem naszym w Anglii. Mamy więc, że Rodacy nasi w Ameryce będą zadowoleni z tego mianowania. Dr Wróblewski jest z przekonania przyjacielem ludu, a przytem jest człowiekiem uczonym i pracowitym. Chwała Bogu, że wreszcie pozbyliśmy się ks. Lubomirskiego, przez którego niedbalstwo poniósł lud wielomiliardowe straty przy przesyłce dolarów.

BRIDGEPORT, Pa, dnia 24 września 1922. Z wielką przyjemnością czytam różne korespondencje, pisane przez Braci chłopów i robotników z Ameryki, jak i z Polski... I my chłopcy i robotnicy ze Swedesburg, Pa, po raz pierwszy chcielibyśmy także słów parę napisać do gazetki tego prawdziwego „Przyjaciela Ludu”.

Obok miasteczka Bridgeport Pa. jest niewielka osada t. zw. Swedesburg, zamieszкана przeważnie przez Polaków, których liczyć można na kilkadziesiąt rodzin. Kilkanaście lat temu pobudowali tutaj kościół, plebanie i halę, która w tym roku została przerobiona na szkołę parafialną, gdyż w żadnym sposobie nie można było zdobyć się na fundusz, by pobudować nową szkołę, bo wszystkie te składki i kolekty które przez długie lata lud szczodrze składał, wszystko to nikt gdzie w otchłaniach kieszeni księży proboszczów, gdyż oni tylko tymi funduszami zarządzali i zarządzają, bo o komitecie kościelnym to ani słyszeć nie chcą.

Od czasu zorganizowania parafii już mamy z rzędu ósmego ks. proboszcza, nazwiskiem ks. Marcin Maciejewski. Z nich wszystkich najobfitsze żniwo dla siebie odniósł niejaki tabuś, gdyż tak się kazał nazywać ks. Alfred Wróblewski, karnodzieja i energiczny działacz klikki endeckiej. I lata mu do tego posłużyły, ponieważ urzędował w naszej parafii ośm lat, tj. przez cały czas wojenny, kiedy to owieczki jego w najpiękniejsze runo w tym czasie porastały, a że łagodne były, więc strzydz wełnę pozwalają co niemkara. Zaś ostatni ks. M. Maciejewski już tak bardzo wielkiej łapówki nie ma, ponieważ lud zmadrział i kieszki trzyma zamkniętą, przezco nieraz księtułek wpada w pasyę i w niedzielę z amboną, —

zamiast kazania — wyzywa parafian od: chłoptwa, chamstwa, głupców, bezczelności, a nawet od świń itd.

Ks. M. Maciejewski jest wielkim przeciwnikiem ruchu ludowego. Jest to wielce rażące, ale skuteczne i na czasie i szkoda, żeśmy prędzej w naszej parafii nie mieli takiego księdza, jakim jest ks. Maciejewski. Lud się przez to uczy rozumu i zaczyna odróżniać zło od dobrego i przez to samo zaczyna się więcej zajmować sprawą ludową. Zeszłej niedzieli mieliśmy piknik parafialny i nas paru obecnych na tym pikniku poruszyło tę sprawę, aby zebrać trochę pieniędzy do Polski na agitację wyborczą i wysłać na ręce p. Jana Stapińskiego. Ludzie z chęcią na ten cel poczęli składać ofiary i na pikniku zebrało się trochę, a resztę przez parę wieczorów poszliśmy po domach i w ten sposób zebrało się znaczną sumkę w kwocie 82 dolarów. Wszystkie ofiary złożone niniejszem się kwituje, oraz podaję nazwiska Ofiarodawców: Pp. Michał Cielecki 2 dolary, Józef Rogalski 2, Franciszek Gęsicki 2, Jan Stefański 2, panna Walerya Cielecka 2, p. Stefan Gorłębowski 2, Michał Nawrocki 2, Antoni Halasiewicz 2, Antoni Firuta 2, Bronisław Jabłoński 2, po 1 dolarze: K. Tomczuk, A. Koniewicz, S. Wołoczyn, M. Makoid, B. Kuryło, Cz. Zaleski, W. Karamarz, J. Marszał, A. Capiński, K. Lachowicz, J. Jakielaszek, A. Szpindor, W. Szul, A. Łacek, F. Osiński, S. Malanowski, J. Kusy, J. Capiński, J. Hynoski, K. Hankowski, M. Anasiewicz, W. Wolski, J. Firuta, S. Wasiczek, J. Piziak, B. Słobodzian, J. Słobodzian, J. Mazur, panna M. Cisto, p. J. Haliniak, J. Kuryło, J. Pulchłopek, A. Kwapiś, J. Polewski, W. Piętkiewicz, J. Kupras, J. Wasilak, M. Siuta, W. Przewrocki, M. Vujkow, P. Pisarek, A. Rataj, A. Wigiłusz, B. Bałdyga, F. Kuras, I. Demurat, M. Wróbel, W. Grochowowski, B. Malsz; P. Pieczonka 1.50; po 50 centów: W. Kamiński, A. Obara, W. Surmiak, P. Wrona, J. Pitak, J. Karas, M. Czop, M. Pieczonka, J. Czaplą, J. Palembas, J. Leszczak, J. Wilczyński, J. Heliniak, J. Mazur, P. Flak, J. Frej, M. Firuta, J. Wiśniewski, P. Gadzicki, W. Rojewski, T. Jabłoński, S. Lewandowski, J. Zugaj. Ogólna suma jest 82 dolary.

Obok uczucia i przywiązania spełniamy w części swój obowiązek wobec naszych Braci w zje-

zjednoczonej Polsce, aby kampanią wyborczą zasił-
lic funduszem.

Do Was Bracia chłopie współpracownicy z ca-
łej Ameryki, którym idea ludowa jest drogą,
zwracamy się i uderzamy w najzłuszą strunę
serca Waszego, wołając: **pomóżcie tej wielkiej
kampanii swą ofiarnością!** Wróg polityczny sil-
ny, ma krocie milionów, które zebrał podstęp i e,
aby koniecznie wygrał wybory i ujął rządu w
swoje lapy, a gdy panowie i księża będą rządzić,
to będą jechać znowu na chłopie, jak na ślepej
kobylic.

A Was Bracia chłopie i robotnicy za Oceanem
w całej zjednoczonej Polsce wzywamy, organi-
zujcie się pod sztandar P. S. L. Lewicy, wóście
ramię przy ranieniu jako stal, panom i księ-
dom nie dajcie się bałamucić, chociażby Wam
złote góry obiecywali, oni Wam tego nigdy nie
dadzą, przeciwnie zabiorą Wam jeszcze to, co
macie! A więc precz z nimi! Bracia, bądźcie ba-
czni i dobrze uzbrojeni, tj. w zdrowy rozum i je-
dność, ażebyście w dzień wyborów do Sejmu i Se-
nату głosowali i wybrali takich posłów, których
wam wskaza organizatorzy P. S. L. Lewicy, któ-
rzy walczą w obronie chłopca i robotnika. Bo
wiedziecie to, że jacy posłowie, taki Sejm, a jaki
Sejm taki Rząd, a jaki Rząd taka gospodarka
będzie w kraju.

Ludu, tj. chłopca i robotnika jest w Polsce oko-
ło 80 procent, a więc niechże w przyszłym Sej-
mie i Senacie będzie około 80 procent posłów
i senatorów ludowych P. S. L., a wtedy będzie
chłopsko robotniczy Rząd, na czele z przyden-
tem, wielkim mężem politykiem i bohaterem Jó-
zefem Piłsudskim...

Z myślą tą łączymy się z Wami w okrzyku:
niech żyje przysły polski Sejm i Senat Ludowy
chłopsko robotniczy demokratyczny. Niech żyje
pierwszy przyden Józef Piłsudski! Cześć!

Józef Rogalski Józef Kusy, Michał Cielecki,
K. Tomczak, ludowcy.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Robota bolszewicka w Małopolsce wschod-
niej przybiera groźne rozmiary. Uzbrojone ban-
dy po 20 do 50 ludzi, z karabinami maszynowy-
mi na koniach, włóczą się po lasach i czynią wy-
pady zbójckie. W ostatnich 10 dniach zamor-
dowali 9 policyantów, zrabowali także chłopom
dużo koni, odzieży i żywności, spalili mnóstwo
stogów zboża i paszy. U jednego z porhwyco-
nych bandytów znaleziono 200 rurek szklanych
z zarazkami nosacizny, co dowodzi iż chcą roz-
szerzyć zarazę bydła. Hasłem owych rozbójni-
ków bolszewickich jest doszczętne zniszczenie
ludności, aby Polska nie mogła podolać ciężarom
i aby wyrzekła się owego kraju. Rząd polski zmo-
bilizował na zagrożonej przestrzeni sporo wojs-
ka i policyi dla wylapania rozbójników i rze-
czywiście sporo drabów już siedzi w więzieniu.
Ludność tworzy po wsiach straża dla samooc-

brony. W interesie chłopów polskich i ruskich
jest, aby był porządek, pokój i bezpieczeństwo.

Marka polska spada z zatrważającą szybko-
ścią. W sobotę 21 bm. urzędowy kurs dolara
doszedł do 13.000 Mp., a powszechnie zapowia-
dają dalszy spadek. Opinia publiczna oskarża
ministra skarbu Jastrzębskiego, że nie do-
doł do wielkiego zadania, więc powinien czem prędzej
ustąpić.

ZAGRANICA.

Anglia. Prezydent ministrów Lloyd Zorż który
przez 10 lat trzął Anglią i całym światem,
zwłaszcza podczas wojny i po wojnie dotych-
czas, stracił większość w parlamencie i musiał
ustąpić. Zgłosił dymisyę 19 bm. król dymisyę
przyjął i polecił utworzenie nowego rządu Bo-
nar Lawowi ze stronnictwa konserwatywnego.

Powodem upadku Lloyd Zorża jest niepowo-
dzenie angielskie w Turcji, a przytem nieufność
świata, któremu Lloyd Zorż za śmiało narzucał
swoje zdanie. Jego za daleko posunięta wzglę-
dność dla Niemców gniewała Francję a nam Po-
lakom dużo szkody narobiła w Gdańsku i na
Śląsku. Był to w każdym razie człowiek niepo-
spolity. Ustąpienie jego z urzędu wywarło w ca-
łym świecie wielkie wrażenie. Marka niemiecka
w dniu upadku Lloyd Zorża straciła aż połowę
wartości.

Niemcy. Rząd niemiecki oznajmił w parlamen-
cie, że agitacja kajzerowców wzmagą się znowu.
Przygotowane są zamachy na obrońców republiki.
Prezydenta państwa strzeże ustawicznie
silny oddział policyi tajnej i jawnej, gdyż grozi
mu zamordowanie. Agitację kajzerowską wspie-
rają komuniści bolszewicy dla wywołania zamę-
tu i rozruchów.

Marka niemiecka zbliża się już do marki pol-
skiej, tj. za markę niemiecką płaci się już tylko
dwie marki polskiej!

Rosya Rząd bolszewicki, który przez pięć lat
udawał że chce każdemu narodowi przyznać sa-
modzielność państwową, teraz już zrywa obli-
dną maskę. Mianowicie obwieszczono że Ukrai-
na sowiecka nie jest już wcale odrębnym pań-
stwem, lecz podlega jednemu rządowi w Mos-
kwie, który jeden jedyny ma prawo zawierać
umowy z zagranicą. Innem! słowy, rząd bolsze-
wicki w Moskwie jest tak samo zaborczy, jak
były rząd carski.

OKREG 43. Wadowice — Myślenice — Nowy
Targ — Żywiec — Biała. Przyjaciele Lewicy P.
S. L. w tym okręgu raczą głosować na listę ob.
Klemensa Pięrglesa z Zawol, starego ludowca. Je-
go numer nie został dotychczas wyznaczony, ale
ogłosimy go za tydzień.

OKRUSZYNY.

† SIDIR TWERDOCHLIB, poeta ukraiński
(ruski) i redaktor gazetki chłopskiej „Ridnyj
Kraj” we Lwowie, został zamordowany przez
spiskowców ruskich za to, że działał i pisał za

zgoda bratnią i współdziałaniem z ludem polskim. Trzech spiskowców napadło go po drodze ze zgromadzenia przedwyborczego, tuż koło stacji kolejowej i strzałami z rewolwerów położyli go trupem.

Jestto dowód wprost dzikiej, zwierzęcej nienawiści. Ani Francuz Niemca, ani Węgier Czecha aż tak dziko nie nienawidzi, jak niektórzy oszałełi agitatorzy ruscy nienawidzą Polaków. A cóżby było, gdyby tak Polacy, mający władzę, odpłacali taką samą nienawiścią? Toż życie stało się niemożliwe.

Pogrzeb śp. Twerdochliba odbył się we Lwowie z wielką uroczystością. Rodzinie pozostałej wyznaczył rząd odpowiednie zaopatrzenie.

OPAL DLA SZKÓŁ. Krakowski kurator szkolny żał się w gazetach, że Rady powiatowe nie chcą się przyoznać do zaopatrzenia szkół w potrzebny opał. Zarzut ten nie wydaje się nam całkiem słusznym. Ludność pojmuje potrzebę nauki i chętnie pomoże, ale musi się tem gorliwie zająć kierownictwo szkoły. Bywały wypadki losyc liczne, że kierownictwo szkoły nie dbało o opał, bo raczej dogadzało mu zamknięcie szkoły pod pozorem braku opału.

BRYL ant piastowców. Wesołą historję o p. Brylu opowiada poseł Stolarski. Mianowicie pewnego razu zaczął p. Bryl p. Stolarskiego... w wychodku sejmowym i podał mu do podpisania nibyto jakąś interpelację. Potem się pokazało, że nie była to żadna interpelacja, tylko akt założycielski piastowcowego „Banku polsko-amerykańskiego“. I takiego to Bryl-anta popierała piastowcy na posła, tak na liście państwowej, jak i na pierwszym miejscu listy okręgowej we Lwowie. — Wstyd i hańba!

JESZCZE JEDEN CZYSTY. Do wieńca czystych „ideowców“ Wyzwolenia przybył jeszcze jeden nabytek w osobie tancmajstra Boczarskiego. Pan ten na długie miesiące przed wyborami zalegał już wszędzie i wszędy, gdzieby przy wyborach można pieczęć upiec. Nie udało się u nas, poszedł do socjalistów i im czynił propozycje. Pozbyto go krótko i węzłowato, po robotniczemu. Poszedł przeto do „Wyzwolenia“. W Sanockiem jednak, gdzie dotąd grasował, nie pokazuje się, gdyż nie ma tu co robić dzięki swemu handlowi ziemniakami. Dwa lata minęło już od czasu jego handlu, a dotąd nie pozwracał ludziom pozabieranych na kartoile worków. W samej Falejówce zabrał 100 worków gospodarskich i nie zwrócił. Skądinąd wiemy, że grasował ten panek i w Kongresówce swego czasu, używając do różnych podejrzanych interwencji posła Nawrockiego.

UWIDACZNIANIE CEN TOWARÓW. W Izbie handlowej krakowskiej odbyła się 18 bm. narada, w jaki sposób zmusić kupców do uwidaczniania cen na towarach. Były różne wnioski, np. aby Województwo zatwierdzało cenniki. Uważamy to za próżne usiłowanie, dopóki pieniędzy z godziny na godzinę zmienia wartość. Tylko gruntowna zmiana gospodarki państwowej przez oszczędność i tępienie nadużyć może uzdrowić sy-

tuację targową. Ceny urzędowe stają się tylko plagą ludności, bo towar znika i udaje się na pokątnie, paskarskie krętaćwa.

ŚWIĘTY BOLSZEWICKI. Rząd rosyjski ogłosił za świętego hr. Lwa Tolstoja, sławnego pisarza i społecznika, zmarłego przed niedawnymi laty. Czyli okazuje się, że nawet bolszewicy nie mogą się obejść bez świętych. Znoszą świętych kościelnych, ale wprowadzają na to miejsce nowych świętych, aby ludność czemś rozerwać. Za kilkadziesiąt lat pamięć się zatrze i nie będzie żadnej różnicy między świętym Timofiejem a świętym Tolstojem.

NOWY WYNALAZEK. Pewien Hiszpan miał wynaleść przyrząd umożliwiający zapomocą promieni radium stwierdzenie, jakie minerały w danem miejscu znajdują się pod powierzchnią ziemi, nawet na znaczną głębokość. Uczony ów twierdzi, że w Pirenejach francuskich są obfite źródła naftowe. Ano, czas to pokaże.

W ROSYI jest w obiegu już prawie tysiąc bilionów rubli, czyli trylion. Koszula kosztuje milion, ubranie 50 milionów rubli i t. p. Są już banknoty opiewające na sto milionów. Dawniej wydawało się to czemś nadzwyczajnem, ale teraz już i uczeni angielscy dowodzą, że to nie jest wcale ani dziwno ani szkodliwe. Ludzie uczą się tylko inaczej rachować, ale ani fabrykantom, ani kupcom, ani rządowi nic to nie szkodzi. Ludzie żyją tak samo licząc na miliony, jak żyli licząc na kopiejki. Tylko pieniądze nikt nie składa, lecz puszcza je zaraz w kurs.

Zdaje się, że i my będziemy w Polsce obracać miliardami.

Odpowiedzi Administracyi.

J. K. Bojar: Załatwiono według polecenia, p. Tokarska. — **J. Rogalski,** Bridgeport: Listy zapowiedziane dotychczas nie nadeszły, ale już za pamięć i chęć dopomożenia serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom. — **P. Nocznicki:** Przekonałiśmy się, że umiecie rzucić oszczerstwa bezpodstawnie. Zbalajcie raczej stosunek między waszym presem Thugutem a firmą braci Gaszyńskich w Warszawie, przekonajcie się, jaki procent akcyi mają Gaszyńscy w tow. akc. „Ler.“ pod dyrekcyą p. Thugulta a wreszcie, dlaczego endek Gaszyński jest na waszej liście kandydatów? Faryzeusze jesteście, ale nie ludowcy. — **Mokotowski:** Zaprosicie pp. Pułka, „Sejba, Kaźmierczaka i t. p. „Wyzwoleńców“ i im to pokażcie. My na razie jeszcze się wstrzymujemy, może p. Słwiński poskromi swoją gromadkę. W przeciwnym razie nie zawahamy się pokazać społeczeństwu tego patrona w całej okazałości, aby i Kaźmierczak zrozumiał, jak nikczemne są oszczerstwa. — **Fr. Mazur:** Nie przypuszczaliśmy, że się dacie brać na takie plewy.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY złożyli: Michał Smağa, Łapanów, 1100 mk., Łukasik 300 mk., Antoni Witkoś 5 dolarów.

**Chcesz mieć chleb z omastą,
To głosuj Bracie na listę 13-tą!**